

Bezrobocie spada, pensje rosną. Rynek pracy po trzech latach rządów Prawa i Sprawiedliwości

Rozpędzona gospodarka sprawia, że bezrobocie znajduje się na rekordowo niskim poziomie. To przekłada się na lepszą sytuację polskich rodzin – nie tylko więcej osób ma pracę, ale też rosną pensje. Poprawia się przede wszystkim sytuacja osób najmniej zarabiających.

Z danych Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej wynika, że na koniec listopada 2018 roku stopa bezrobocia rejestrowanego wyniosła 5,8 proc. W porównaniu do października br. stopa bezrobocia wzrosła o 0,1 punktu procentowego, ale jeśli spojrzymy na dane sprzed trzech lat możemy mówić o znaczącej poprawie sytuacji na rynku pracy. Na koniec listopada 2015 roku stopa bezrobocia wynosiła 9,6 proc., była o 3,8 pkt proc. wyższa niż obecnie.

- Podkreślić należy, że począwszy od 1990 roku wskaźnik bezrobocia w listopadzie nigdy nie był tak niski, a najbardziej zbliżony odnotowano w listopadzie 1990 roku, kiedy stopa bezrobocia wynosiła 5,9 proc. – mówi minister rodziny, pracy i polityki społecznej Elżbieta Rafalska.

Spadkowy trend poziomu bezrobocia obserwujemy od kilku lat. Ale jeszcze na koniec 2015 roku w urzędach pracy zarejestrowanych było ponad 1,5 mln osób. Na koniec listopada 2018 roku (na podstawie meldunków nadesłanych przez wojewódzkie urzędy pracy) w rejestrach urzędów pracy figurowało 951,6 tys. osób.

Z kolei z danych Głównego Urzędu Statystycznego wynika, że w trzecim kwartale 2018 roku liczba pracujących osiągnęła rekordowo wysoki poziom, tj. ponad 16,6 mln osób (16 617 tys. osób). To wzrost w stosunku do analogicznego okresu 2015 roku o 383 tys. osób, tj. 2,4 proc.

Pensje w górę

Nie tylko więcej osób ma pracę, ale też rosną pensje. Według danych Głównego Urzędu Statystycznego przeciętne miesięczne wynagrodzenie w październiku 2018 roku wyniosło 4921,39 złotych i było wyższe o 7,6 proc. niż przed rokiem. Dla porównania, w październiku 2015 roku przeciętne wynagrodzenie wynosiło 4110,77 złotych.

Poprawia się przede wszystkim sytuacja osób najmniej zarabiających. Zgodnie z zapowiedziami złożonymi w exposé premiera Mateusza Morawieckiego systematycznie **rośnie płaca minimalna, która w przyszłym roku wyniesie 2250 złotych.** To 150 złotych więcej niż wynosi minimalna pensja w bieżącym roku i aż o 500 złotych więcej niż w 2015 roku, kiedy to minimalne wynagrodzenie ustalono na poziomie 1750 złotych brutto.

Razem z minimalną pensją **wzrasta minimalna stawka godzinowa**, która w przyszłym roku wyniesie 14,7 złotych. Obecnie to 13,7 złotych. Obowiązująca od 2017 roku minimalna stawka godzinowa za pracę na podstawie określonych umów cywilnoprawnych to jedna z reform przeprowadzonych przez rząd PiS, która ma na celu poprawę sytuacji osób najstabilniej zarabiających.

- Regulacja ta została wprowadzona, aby ograniczyć zjawisko nadużywania umów cywilnoprawnych oraz chronić osoby najniżej wynagradzane – przypomina wiceminister rodziny, pracy i polityki społecznej Stanisław Szwed.

Resort zniósł też przepisy dyskryminujące pracowników ze względu na staż pracy. Od 2017 roku wszyscy pracownicy – niezależnie od stażu pracy – otrzymują minimalne wynagrodzenie w jednakowej wysokości. Ministerstwo opracowało też przepisy, które likwidują problem tzw. **syndromu pierwszej dniówki.**

Od 1 września 2016 roku pracodawca został zobowiązany do potwierdzania na piśmie warunków wcześniej zawartej z pracownikiem umowy o pracę w innej formie niż pisemna – przed dopuszczeniem pracownika do pracy. Regulacja w bardziej skuteczny sposób przeciwdziała się zatrudnianiu pracowników „na czarno”, czyli bez pisemnego potwierdzenia warunków wykonywania przez nich pracy.

„Umowa społeczna, która została wypełniona”

Z kolei realizacją obietnic wyborczych było przywrócenie wieku emerytalnego sprzed reformy przeprowadzonej przez rząd PO i PSL.

Ustawa określa minimalny wiek, w którym można skorzystać z prawa do emerytury – 60 lat dla kobiet i 65 lat dla mężczyzn. Celem reformy jest przede wszystkim umożliwienie każdemu ubezpieczonemu podjęcie samodzielnej decyzji o momencie zakończenia aktywności zawodowej.

- Minimalny, elastyczny wiek emerytalny, nie zmusza do zakończenia aktywności zawodowej, jak niektórzy próbują powiedzieć. Nie spełniły się też czarne scenariusze przeciwników reformy o jej szkodliwym wpływie na rynek pracy – mówi minister rodziny, pracy i polityki społecznej Elżbieta Rafalska i podkreśla, że przywrócenie wieku emerytalnego było „umową społeczną, która została wypełniona”.